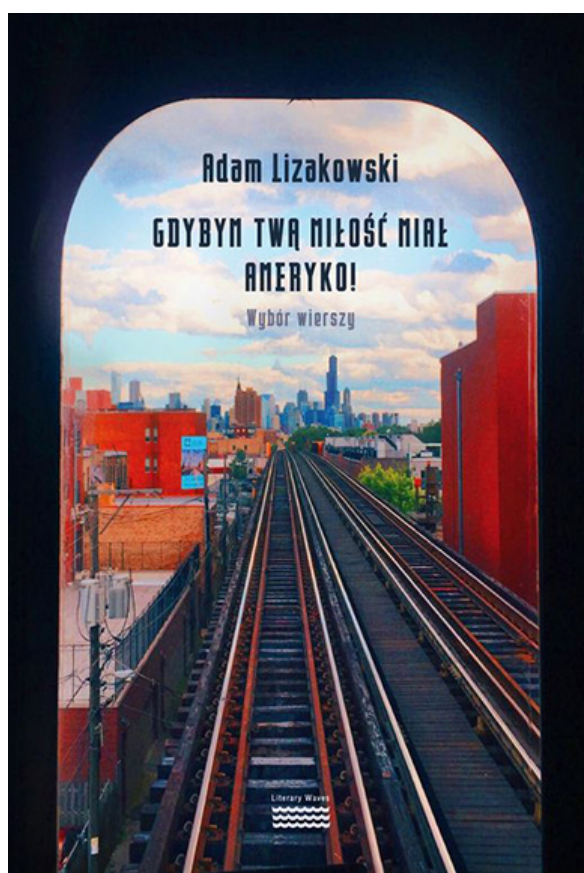


Gdybym twą miłość miał Ameryko!

Pochwała dla wyobraźni czerpiącej „z pnia lipy
czarnoleskiej”



*

Teresa Tomsia (Poznań)

Poeta powinien być psem

który wkłada nos do śmietnika ulicznego

wącha róże w cesarskim ogrodzie

szczeka i wyje do księżycy

nawet jeśli ten nie zwraca

na niego uwagi

(Adam Lizakowski „*Poeta*”).

*

*

Adam Lizakowski pisze o codzienności emigranta w tomiku *Gdybym twą miłość miał Ameryko!* (Literary Waves Publishing, red. Anna Maria Mickiewicz, Londyn 2022) jako krytyczny obserwator rzeczywistości, a jednocześnie uczestnik każdej godziny przetrwania na obczyźnie. Jego spojrzenie jest krytyczne, ukazuje brzydotę i paradoksy losu emigrantów, ale też jest pełne współodczuwania dla ludzkich wyborów, słabości,

utraconych nadziei:

Panie spójrz

czy widzisz upadłych aniołów

idą owinięci w brudne koce

stoją w kolejce/ za łykiem gorącej kawy

kęsem chleba.

Na okładce tomiku widnieje cytata z listu Czesława Miłosza do poety: „jednak opłaca się pisać prawdę, czy też starać się pisać prawdę, i to właśnie Pan robi, wbrew przyjętym opiniom, że poezja to co innego niż pisanie prawdy”.

Ponad trzydzieści lat poeta żył i działał twórczo w USA, a po powrocie w 2016 roku zamieszkał w Świdnicy, od dekady jego wiersze i wspomnienia pojawiają się też na polskim rynku czytelnictwa (*Dziennik pieszycy*, 2016, *Jak zdobyto Dziki Zachód*, 2017). Urodził się w Wigilię w Dzierżoniowie w 1956 roku. Mieszkał w Pieszycach i pracował w Zakładowym Domu Kultury „Prządka” na stanowisku instruktora teatralnego. W grudniu 1981 roku, gdy w Polsce komuniści wprowadzili stan

wojenny, przebywał w Austrii, gdzie otrzymał azyl polityczny w marcu 1982 roku, a w czerwcu zdecydował się na emigrację do USA. Losy emigrantów to jeden z głównych wątków jego twórczości. Tłumaczył poezję Boba Dylana, Williamsa Carlosa Williamsa, Louise Glück, Carla Sandburga, Allena Ginsberga, Walta Whitmana. Był redaktorem naczelnym miesięcznika „Razem” wydawanego w San Francisco oraz wydawcą kwartalnika „Dwa Końce Języka” w Chicago, korespondował z pisarzami na emigracji: Czesławem Miłoszem, Jerzym Giedroyciem, Adamem Zagajewskim, Maciejem Niemcem. Przez wiele lat publikował w paryskiej „Kulturze” i nowojorskim „Przeglądzie Polskim”, ukazywał realia emigracyjnej egzystencji krytycznie, nie ukrywając własnych i cudzych słabości, motywów postępowania, negatywnych postaw, skomplikowania losów:

Gdybym twą miłość miał Ameryko,

ptaku złotopióry, codziennie o wschodzie

słońca śpiewałbym pieśń ludzi żyjących,

gdybym twe serce czuł gorące,

gdyby twa miłość była mą inspiracją

śpiewałbym tobie i o tobie, Ameryko,

wysoko, wysoko pod sam czubek Sears Tower

byłbym twoją miłością i pachniał dolarem,

przemierzał tve kaniony ulic,

prerie bogatych przedmieść,

wołałbym jesteś jedyna, jak jedno jest życie,

jak jedno stworzenie świata,

jedna Jerozolima, jeden Bóg, jedna Wisła,

gdybym twą miłość miał Ameryko,

gdyby twej miłości najmniejszy blask

na me serce padł, rozgrzał je,

gdybym chociaż raz jeden, jedyny raz

znalazł tve piórko, Ameryko, ptaku złotopióry

(...)

język mój byłby nie mieczem ani piórem,

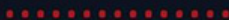
ale grubym pniem lipy czarnoleskiej,

gdybym twą miłość miał Ameryko!!!

Adam Lizakowski w wielu wierszach zwraca uwagę czytelnika na problem przemijania w poczuciu bezsensu i na to, jak ważne jest w życiu człowieka odczuwanie czasu oraz świadomość, czemu i komu służy swoim życiem. Autor pyta, jak wielką cenę płacić trzeba za materialny status emigranta, za niespełnienia, niepokoje o przyszłość. Czasem liryczne zamyślenia dają ukojenie, tak jak w *Chicagowskiej kołysance* z 1998 roku, gdy beznadziejną egzystencję – choć na chwilę tylko – przesłania piękno otaczającego świata:

(...) jednak oplaca się pisać prawdę czy też stracić się pisać prawdę, i to właśnie Pan robi, wbrew przyjętym opiniom, że „poezja” to co innego niż pisanie prawdy (...)

Czesław Miłosz
list prywatny do Adama Lizakowskiego 1987 rok



Adam Lizakowski – polsko-amerykański poeta, prozaik, tłumacz poezji amerykańskiej. Debiutował w warszawskim „Tygodniku Kulturalnym” w 1980 roku, autor ponad tuzina książek poetyckich. W latach 1981-2016 przebywał poza granicami kraju w USA.

Tłumaczył poezji m.in takich twórców jak: Bob Dylan, Williams Carlos Williams, Louise Glück, Carl Sandburg, Langston Hughes, Allen Ginsberg oraz Walt Whitman. Także z angielskiego przełożył ponad 50 wierszy chińskiego filozofa i poety Lao Tse oraz wiele wierszy perskiego poety z XII w. Rumiego. Związany z poetyckim ruchem w San Francisco i Chicago. Był wydawcą kwartalnika „Dwa Końce Języka” w Chicago oraz redaktorem naczelnym miesięcznika „Razem” wydawanego w San Francisco. Przez wiele lat publikował wiersze w paryskiej „Kulturze” i nowojorskim „Przeglądzie Polskim”. Laureat Międzynarodowego Konkursu pt. „Zachodnie losy Polaków” im. gen. Stanisława Maczka (1996). Laureat Międzynarodowej Nagrody Fundacji Władysława i Nelli Turzańskich (Canada, 2000). Laureat Nagrody Polskiego Komitetu ds. UNESCO, Ministra Kultury (2008). Odznaczony Medalem Gloria Artis i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w popularyzowanie polskiej kultury i literatury, oraz za osiągnięcia w pracy twórczej, przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Studiował dziennikarstwo na City College of San Francisco i UC Berkeley. Na Columbia College Chicago uzyskał tytuł Bachelor of Arts. Studnia ukończył z wyróżnieniem Cum Laude. Tytuł magistra (Master of Arts) otrzymał na Northwestern University w Evanston. Współpracuje online z literackim e-Dwutygodnik Literacko-Artystyczny, pisarze.pl oraz miesięcznikiem „Helikopter” z Ośrodkiem Postaw Twórczych we Wrocławiu.

Cena 27,95 zł



Wody jeziora Michigan kołysankę nucą,

ćwicząc glos na brzegu z kamieniami w ustach

z takim triumfem w głosie,

jakby nikt inny śpiewać nie umiał.

(...)

Noc przechadza się ulicą Fullerton

jak czarna dama we włosy wpięła księżyc złoty

kolia diamentów gwiazdami błyszczą,

biedak co liczył swe zyski nad biedą westchnął

bądź przekłeta godzino

w której otrzymałem paszport.

Poeta pochyla się nad losem emigrantów, którzy swoim trudem co dnia tworzą dobro Ameryki i przyczyniają się do mitu o spełnionym „amerykańskim śnie”. Oddając im głos, przywraca godność zapomnianym imionom, aby wszyscy spotkani na tej drodze życia mogli wypowiedzieć ukrywane żale i oczekiwania. Pojedynczy los to twarda rzeczywistość, praca od świtu do nocy, męka, niepewność jutra i ciągła walka o przetrwanie. Każdy człowiek, niezależnie od tego, czy przybył tam lata temu, czy wczoraj, pragnie odnowić życie, uciec przed prześladowaniem lub sobą samym, to wędrowiec, który ciągle jest w ruchu, w pragnieniu przemiany.

Niekiedy poeta pozwala sobie na osobiste refleksje, ale nostalgia mocno boli, chwyta za gardło, dlatego w tym zbiorze o „miłości Ameryki” niewiele znajdziemy liryków, więcej jest tu opisów miasta i życia sąsiadów, podobnie żyjących jak on emigrantów. Nostalgiczne wersy są przejmujące, a temat powrotu do ojczyzny

rzucony mimowolnie, żeby nie mógł przyłgnąć na dłużej, bowiem nostalgia niszczy i zniewala, osłabia siły niezbędne do przetrwania (*Jesienny poranek w Chicago*):

W nocy padał deszcz

był porywisty wiatr

„psa byś nie wygnał w taką pogodę”. [...]

Do tylnej szyby mojego samochodu

przykleiło się kilka liści

roześmianych złotem i purpurą.

Nie mam odwagi zapytać

„a dokąd to się wybieracie?”

Lizakowski dyskretnie przywołuje w wierszach polskie przysłowia, powiedzonka, określenia możliwe do metaforycznego odczytania w kontekście rodzimych klimatów (liście połyskujące „złotem i purpurą” odsyłają nas w domyśle do „złotej polskiej jesieni”). Bohater jego wierszy wie, że musi „grać kogoś, co

wszystko rozumie”, przetrwał przecież tyle lat, wchodząc pomału w obcą sobie kulturę, aż nauczył się głębiej rozpoznawać siebie, swoje potrzeby i nadzieje, realnie patrzeć na propozycje i możliwości, wiedzieć, na ile go stać. Nie chce być „greczny i uprzejmy” fałszywie (jak ojciec inżyniera, którego syn sprowadził do Ameryki – byłego sekretarza partii w powiatowym mieście – dawniej butny i groźny, dziś aż za bardzo unижony). Poeta podaje różne przykłady zachowania, rozumiejąc ludzkie wybory, a przede wszystkim przedstawia swoje wartości, jakimi się kieruje:

Moje wiersze to wspaniałe skrzydła

Na których latam ponad miejscami

O których nie mógłbym nawet pomarzyć.

(...)

Moje wiersze są jak moje koszule i krawaty

Barwne i strojne w zależności od okazji

Są garniturami i kapeluszami rejestru bólu i radości

Z nimi czuję się wygodnie gdy piszę o porach roku

W nich w kilku słowach oddają sens

Swojego życia, one rozpisane na głosy śpiewają

(Adam Lizakowski „*Moje wiersze*„).

Wiersze Adama Lizakowskiego są pochwałą dla wyobraźni czerpiącej z „grubego pnia lipy czarnoleskiej”, wyobraźni, która w najtrudniejszym nawet czasie staje się dla człowieka podporą i ocaleniem.

Recenzja ukazała się w „*Recogito*”, Paryż, jesień 2022 r.

*

Teresa Tomsia – poetka, eseistka, autorka prozy dokumentalizowanej i szkiców literackich *Niedosyt poznawania* (2018). Publikuje na łamach „*Toposu*”, „*Twórczości*”, „*Frazy*” (cykl: *W pamięci, w odbiciu*). Ostatnio ukazał się wybór jej wierszy *W cieniu przelotnego trwania* (WBPiCAK, 2021) i tomik *Liryki przedostatnie* (Flos Carmeli 2022). Mieszka w Poznaniu.

*

Zobacz też:

Adam Lizakowski - sześć wierszy o Chicago

Ameryka w oczach i pamiątkach wybitnych Polaków w XVIII, XIX i XX w. Część 1.

Ameryka w oczach i pamiątkach wybitnych Polaków w XVIII, XIX i XX w. Część 2.